

Witold Jakóbczyk. *Towarzystwo Czytelni Ludowych 1880—1939*, Poznań 1982, s. 34.

Krajowa Agencja Wydawnicza RSW Prasa—Książka—Ruch w Poznaniu wydała w roku 1982 niedużą pracę Witolda Jakóbczyka pt. *Towarzystwo Czytelni Ludowych 1880—1939* w stosunkowo skromnym nakładzie.

Obrona narodowości, tożsamości narodowej wymagała w dziejach naszego narodu i Wielkopolski określonych działań. W 1868 roku powstaje projekt założenia Towarzystwa Oświaty Ludowej, ale jego zrealizowanie nastąpiło dopiero w następnym czteroleciu (w samą rocznicę pierwszego rozbioru Polski). Na zebraniu zamkniętym 14 stycznia 1872 roku uchwalono powołanie do życia Towarzystwo Oświaty Ludowej, zwane w skrócie TOL.

Już po kilku tygodniach działania (21 II 1872) zwołano publiczne zebranie organizacyjne z udziałem Karola Miarki z Bytomia (red. „Katolika”) i redaktora *Severy* z Pragi, przyjaciela Polaków. Założenia statutowe były jasne: szerzenie oświaty wśród ludu w języku polskim na obszarze całego zaboru pruskiego, zaś środkami: tworzenie i wspieranie wydawnictw dla ludu, kolportowanie, zakładanie bibliotek po wsiach i miastach oraz ochronek dla dzieci przedszkolnych.

Kiedy rozszerzono zakres działań pozastatutowych, pobudzając ludność do czynnej „obrony wiary i narodowości” w latach walki państwa z Kościołem, ogłoszono sądowy zakaz działalności Towarzystwa Oświaty Ludowej (1878). Nowy twór, Towarzystwo Czytelni Ludowych, w skrócie TCL, powstaje 11 października 1880 roku, w tym samym gronie założycielskim, ale o statutowo skromniejszym

<sup>11</sup> *Krótki zbiór synodów odbytych w prowincji gnieźnieńskiej*, Warszawa 1896, s. 6.

<sup>12</sup> K. Reismann, *Kunstdenkmäler der Stadt und Landkreises Landsberg*, Berlin 1937, s. 60—61.

polu działania: „szerzenie pożytecznych, religijne uczucia ludu podnoszących i pocuczających książek polskich, zakładanie bibliotek ludowych”...

Praca rozwijała się pomyślnie i z wielkim pożytkiem, ale gdy centrala okrępała w rutynie, a era Capriviego od roku 1891 złądziła nieco antypolski kurs rządowy — aktywiści TCL'u zwrócili się w stronę konkurencji ekonomicznej, walki o stan posiadania ziemi w rękach polskich i konkurencji o rynek zbytu między polskim a niemieckim mieszczaństwem i ziemiaństwem. A więc spółdzielczość polska oszczędnościowo-pożyczkowa i parcelacyjna poczęła silnie wiązać uwagę Polaków.

Mobilizacja aktywności publicystów i działaczy polskich łączyła się z powstaniem szowinistycznej Hakaty (1894) i szeroko zakrojonej akcji pomocy rządu na rzecz obywateli niemieckich na ziemiach wschodnich państwa. Członkowie tajnej organizacji polskiej, zwanej Ligą Narodową wnoszą ożywcze go ducha w działalność wzmożonej walki o obronę narodowości polskiej zarówno w prasie, jak i na zebraniach, w tym także Towarzystwa Czytelni Ludowych. Pisano wówczas: „od poziomu oświaty najszerszych kół społeczeństwa naszego zależy dobro a nawet byt jego przyszłości”... „Gdy te masy będą ciemne, nieoświecone, nie tylko same łatwiej staną się pastwą germanizacji, ale nadto pociągną za sobą w tę przepaść resztę ogółu”...

Akcja obronna wzmaga się też w atmosferze masowego oporu dzieci przeciw nauce religii w języku niemieckim (1906/1907), a zwłaszcza po wydaniu ustawy o wywłaszczaniu (1908). W Starołęce koło Poznania uchwalono nowy statut Towarzystwa Czytelni Ludowych (marzec 1909). Drugie walne zebranie tegoż Towarzystwa gromadzi w Poznaniu (październik 1909) delegatów TCL'u już z całej Rzeszy i otrzymuje nazwę Sejmiku Oświatowego, a przewodniczy mu znany i popularny działacz Ks. Piotr WAWRZYŃIAK. Udział duchownych katolickich jest znaczny i warty uwagi w działalności Towarzystwa Czytelni Ludowych, także Ks. inf. dr. Karola Milika. Autor opracowania wymienia niektórych duchownych z nazwiska. Redaktor „Przeglądu Oświatowego”, ks. Lisiecki pisze wyraźnie o celu działań: „...żeby zachować społeczeństwu polskiemu co mu najdroższe, jego język, skarby złożonej przeszłości, ażeby mu zachować myśl polską i duszę polską”...

Zarząd Główny Towarzystwa w dniu 15 października 1917 roku przygotował obchód setnej rocznicy Tadeusza Kościuszki i pierwsze masowe wywieszenie flag biało-czerwonych w Poznaniu; zaś na wniosek Cyryla Ratajskiego (październik 1917) uchwalono przemienienie Zarządu na Radę Główną (15 członków) i powołano jednoosobowy Zarząd Główny w osobie sekretarza generalnego Ks. A. Ludwiczaka. Obrady ostatniego Sejmiku Oświatowego w okresie zaboru przypadają na dni 12 i 13 listopada 1918 roku.

Nadchodzi powstanie wielkopolskie a wraz z nim warunki do nieskrępowanej działalności. Po dwudziestu latach aktywnej działalności w Towarzystwie Czytelni Ludowych ustępuje Ks. A. Ludwiczak, przejmując kierownictwo Uniwersytetów Ludowych. Na miejsce ustępującego Ks. A. Ludwiczaka Rada Główna powołuje Ks. dr. Karola MILIKĄ, dotychczasowego przewodniczącego Komitetu TCL'u w Królewskiej Hucie (Chorzów). W wyniku przemian organizacyjnych wraca ponownie nazwa Zarządu Głównego wraz z Dyrektorem. Działalność TCL'u w okresie międzywojennym jest bardzo intensywna. Dla przykładu w roku sprawozdawczym 1934: trzy dwutygodniowe kursy dla bibliotekarzy, przeszkolono 149 osób; 259 kół TCL'u liczy 15 370 członków; Centrala i trzy sekretariaty rozsyłają 25 000 książek do 1572 bibliotek, z których skorzystało 75 609 czytelników. Za kierunek pracy uznano: „biblioteka publiczna jest instytucją wychowawczą”. Zajrzyjmy jeszcze

do sprawozdania z roku 1937, ogłoszonego w 1938 roku. Towarzystwo wyraźnie i głęboko żyje sprawami państwowymi i społecznymi, pragnie na nie wpływać w duchu narodowo-religijnym, rozumie też pustosłowie „mocarstwowość polska”. Słowo wstępne do tego sprawozdania komunikuje: „...jeszcze są na ziemi polskiej głowy, którym uświadamiać trzeba, że kulturalny zastój narodu jest równoznaczny z jego bezwładem, że przy niskim stanie oświaty nie można ogłaszać ani siły ani wielkości państwa, że obojętność dla sprawy społeczno-oświatowej oznacza spadek gorąca Ojczyzny, że ciemnota pogłębia kryzys, widmo nędzy może się panoszyć dłuższy czas tylko wśród narodów kulturalnie biednych... Kto chce narodowi dać chleba pod dostatkiem i na stałe, ten musi naród nauczyć ten chleb zdobywać — kapitały polskie tworzyć i mnożyć może tylko zdolność organizacyjna, spryt, rzutkość, poparte mozolną siłą woli... Chcąc podnieść bogactwo narodowe, domagają się (ekonomiści) podniesienia oświaty, kultury i fachowości”...

Towarzystwo Czytelni Ludowych miało świadomość misji społecznej, współudziału w wychowaniu narodu w duchu sumiennej, obowiązkowej i nieustannie rzetelnej pracy. Przedstawiciel TCL'u reprezentowany był w Państwowej Radzie Oświecenia Publicznego. Aktywność nowego dyrektora, dra Karola Milika była bardzo duża. W akcjach wyjazdowych do okręgów (57) wygłasza wykłady (54) na tematy związane z nowymi metodami pracy oświatowej. Na forum sejmowym referuje projekt ustawy bibliotecznej. Działa także w podziemiu na rzecz oświaty ku „lepszej przyszłości Ojczyzny”.

Szkoda, że Witold Jakóbczyk pominął ten interesujący okres działalności podziemnej w GG ks. inf. dr. Karola Milika, profile prac, współpracę z ludźmi podziemia o odmiennych orientacjach politycznych, sprawy powrotu Ziemi Zachodnich i Północnych do Macierzy. Prawdą jest, że były głoszone referaty o pracach na Pomorzu, ale faktem jest też, że w tym właśnie środowisku „tecelowskim” powstała mapa Ziemi Zachodnich kolportowana w formie pocztówki, że w wyniku tego, nastąpiła interwencja ambasady niemieckiej w Warszawie, że prasa niemiecka ostro zareagowała na polską pocztówkę szeregiem artykułów, że wykupiono nakład (częściowo), że wreszcie wyznaczono okup za ujawnienie miejsca pobytu Ks. K. Milika, po inwazji Polski itd.

Autor wyraźnie zarysował lata działalności TCL'u (1880—1939), nie mniej czuje się pewien brak, pociągnięcia nieco dalej, ponieważ ta owocna praca została raptownie przerwana wydarzeniami września 1939 roku..., ale podjęto ją i kontynuowano.

Poza moim odczuciem braków, o których wspomniałem wyżej, pracę Autora polecam, ponieważ ukazuje, choć w skromnym wymiarze, mało znane dzieje i działalność Towarzystwa Czytelni Ludowych w okresie zaborów i w Polsce międzywojennej. Autorowi należy się wdzięczność oraz pytanie, czy miał możliwość poznać osobiście ostatniego dyrektora TCL'u — Księdza Infułata dra Karola Milika i byłego Administratora Apostolskiego z Wrocławia?

*Ks. Henryk Dworak*